Nr. 70. | Nałżytość pocztowa ołacona gotówką. | Lwów, środa 29 marca 1922. | Rok V.

I NIK
I DWY

Kraków
C. T.
Biblioteka Uniwersyt.

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 400 Mk., za granicą .00 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareill. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 30 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1 szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 60 proc drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów. Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **20 Mk.**

NAKL.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Przeciw wyzyskowi żywnościowemu i mieszkaniow.

Angielski kredyt dla Polski.

LONDYN. 27. marca. (A. W.) „Times" na czele kroniki „Finanse i handel" zamieszcza artykuł p. t.: „Kredyt dla Polski", w którym podkreśla, że udzielona świeżo 4,000.000 pożyczka, jest jednym z największych kredytów jakie od wybuchu wojny udało się uzyskać w Londynie zagranicy, w tym wypadku bankowi emisyjnemu P. K. K. P. Do uzyskania sukcesu tego, przyczynił się w pierwszym rzędzie rozwój finansowo- gospodarczy Polski. Rozwój ten spowoduje niewątpliwie podniesienie się waluty polskiej w najbliższym czasie.

„Bolszewicy nie chcą odkryć swych kart".

MOSKWA. 27. marca. (Pat.) „Izwiestja" zamieszczają wywiad z Cziczerinem w sprawie konferencyi genueńskiej. Delegacya rosyjska — zaznaczył Cziczerin — przygotowana jest na zawziętą walkę jaką będzie musiała stoczyć w obronie swych interesów. Ententa zwołuje konferencyę rzeczoznawców w sprawach dotyczących Rosyi, nie zapraszając na nią przedstawicieli samej Rosyi. Dochodzą nas tylko luźne dziennikarskie sprawozdania z tych narad, lecz i my zaznacza Cziczerin nie możemy przedwcześnie odkrywać naszych kart. Zasadnicza postawa delegacyi rosyjskiej jest jasna. Delegacya ma bronić nienaruszalności ustroju sowieckiego, suwerennych praw Rosyi i zasad ekonomicznych Rosyi sowieckiej. Obecny ustrój sowiecki zupełnie nie przeszkadza nawiązaniu gospodarczych stosunków Rosyi z Zachodem, które to stosunki niezbędne są dla odbudowy Rosyi i dla rozpoczęcia regularnej wymiany towarów z zachodem.

Beznadziejny stan Lenina?

HANNOWER. 26. marca. (Pat.) Moskiewska „Prawda" podaje, że stan zdrowia Lenina jest beznadziejny.

BERLIN. 26. marca. Moskiewska prasa donosi, że w poniedziałek odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Sowietu w celu powzięcia postanowień w związku z coraz groźniejszym stanem zdrowia Lenina. Kierownictwo rosyjskiej delegacyi obejmie Cziczerin.

BERLIN. 26. marca. „Rul" berliński omawia poczynania „dyplomacyi czerwonej" w przededniu konferencyi genueńskiej.

Wszystko — pisze dziennik — każe przypuszczać, że po za dziwnym stosunkiem bolszewików do konferencyi genueńskiej ukrywa się jakaś tajna dyplomacya. Kiedy rząd włoski zaprosił Lenina, otrzymał kategorycznie odmowę. Odmowa ta umotywowana była uchwałami rozlicznych organizacyi, oświadczających, że „Iljicz" nie może pod żadnym pozorem przekroczyć granic Rosyi. Naraz Lenin wygłasza mowę na zjeździe metalistów, komunikując, że od kilku miesięcy jest chory, wybiera się jednak do Genui. Zapytujemy: jakiego rodzaju jest ta choroba? Co ukrywa się za tem, i na czem polega istota tej tajnej dyplomacyi?. (Russpress).

DROBNE WIADOMOSCI.

WARSZAWA. 27. marca. (tel. wł.) Sejmowe ferye świąteczne rozpoczną się prawdopodobnie 7. lub 12. kwietnia.

Naczelnik P. wrócił dzisiaj o godz. 3. po poł. ze Spały.

Delegacya gdańska, złożona z 7 osób, przybywa tutaj jutro.

Wojewodą wołyńskim zostanie zamianowany p. Roman.

—•••—

Brońmy się przed nędzą.

Polityka gospodarcza i finansowa rządu, wchodzić poczyna na coraz to niebezpieczniejsze tory. Rząd niema odwagi przeciwstawić się mężnie i energicznie zakusom sfer kapitalistycznych i paskarskich zmierzających do wygłodzenia pracowników fizycznych i umysłowych. Rząd p. Ponikowskiego patrzący przez palce na wybryki spekulantów szmuglujących masowo zagranicę tak do Czech, Niemiec jak mi Rosyi sowieckiej tysiące wagonów zboża, mięsa i innych artykułów spożywczych i powodujących przez to nową falę drożyzny i w ślad za tem idące strejki i zaburzenia; silną rękę ma tylko dla tych, którzy walczą z zamachami na ich prawa i kieszeń.

W Sejmie projektuje się ustawy, które są krwawem szyderstwem z nędzy mieszkaniowej, przeistaczającej się w prawdziwą klęskę społeczną. Masy ludowe i robotnicze skazane są na samopomoc, będą się musiały chwycić najenergiczniejszych środków, aby się przeciwstawić wszelkim zamachom na ich prawa. Klasa robotnicza m. Lwowa i obywatelstwo tego grodu stanąwszy przed widmem zniesienia ochrony lokatorów, dała wyraz swoim troskom i obawom na zgromadzeniu publicznem zwołanem przez P. P. S. Narodowa demokracya sabotująca przez swoich posłów ustawy przychylne dla warstw nieposiadających, podejmująca się w Sejmie referatów broniących zachłanności kamieniczników, spotkała się na tem zgromadzeniu z osądem i potępieniem!

Zgromadzenie to powinnoby być także głosem ostrzegawczym dla włodarzy i kierowników polityki państwowej, krajowej i gminnej, że czas najwyższy, aby zejść z błędnej i niebezpiecznej drogi.

Przeciwko zamachowi na ochronę lokatorów i przeciw polityce żywnościowej rządu.

(Masowe Zgromadzenie ludowe w Izbie rękodzielniczej. Rezolucye jednomyślnie przyjęte).

Zwołane przez Radę Robotniczą P. P. S., m. Lwowa, na poniedziałek wieczorem zgromadzenie ludowe obejmowało na porządku dziennym najaktualniejsze w chwili dzisiejszej zagadnienia: zamach na ochronę lokatorów, projektowany ostatnio przez komisyę prawniczą sejmu i wzrost drożyzny a polityka wywozowa rządu.

O godz. pół do 7. wieczorem ogół robotniczy zapełnił szczelnie nie tylko salę ale i wszystkie galerye obszernej sali w Izbie rękodzielniczej. Wiec zagaił przewodniczący Rady Rob. red. tow. **Szczyrek**, zwracając uwagę na projektowaną zmianę dotychczas obowiązującej ustawy, na wzrost drożyzny i mogące stąd wyniknąć następstwa, poczem zaproponował do prezydyum tow.: **Wieczystego, dra Bubera i tow. Ursela.**

Po akceptowaniu prezydyum, zabrał głos tow. **Dręgiewicz.** W swoim referacie przedstawił mówca losy ustawy chroniącej mieszkan-

ców przed samowolą kamieniczników. Dzisiaj kiedy rozzuchwaleni kapitaliści znajdują w Sejmie chętnych wykonawców do takich tylko ustaw, które godzą w interes klasy robotniczej, rządy państw innych szukają środka na

KLĘSKĘ MIESZKANIOWĄ, KTÓRA CIĄŻY JAK ZMORA

nad pracownikami nietylko fizycznymi, ale i umysłowymi. Na brak pomieszkań, na zastój budowlany poszukano w Czechach, i Niemczech takich środków, jak stwarzanie funduszów budowlanych, kooperatyw lokatorów, budujących nowe mieszkania przy wydatnej pomocy rządu i t. p. U nas wszystkie zwyżki byłyby pochłonięte przez nienasyconość tej szczupłej stosunkowo garstki, jaką są kamienicznicy, a głód mieszkaniowy służyłby im do robienia krociowych fortun na nędzy i niedoli szerokich rzesz pracowniczych. Podwyżki projektowane przez endeckiego referenta w sejmowej komisyi prawniczej, są naigrawaniem się z tejże nędzy i wywoływaniem wzburzenia, które mogą przynieść jaknajfatalniejsze skutki. Mowca wzywa zebranych aby wyciągnęli naukę z tych zamachów na ich kieszeń, a przy najbliższej sposobności dać dobrą naukę endeckim posłom, autorom i protektorom tych wszystkich dla klasy pracującej szkodliwych ustaw.

Do drugiego punktu porządku dziennego referował radny m. Lwowa, tow. M. **Chrystowski.**

W doskonałem przemówieniu nakreślił mowca dzisiejsze konsekwencye wprowadzonego w roku ubiegłym wolnego handlu i skreślenia Ministerstwa aprowizacyi.

Dzisiaj po niewczasie, kiedy referent na posiedzeniu Rady miejskiej poruszył sprawę wzrostu drożyzny i niebezpieczeństwa wywozu, będące następstwem wolnego handlu, znalazł poparcie u tych, którzy byli do niedawna jeszcze najzacieklejszymi obrońcami tej wolności handlowania.

Socyaliści byli zawsze zwolennikami sekwestru, a to, że aparat państwowy nie dopisywał powinno było być

POBUDKĄ DO POLEPSZENIA GO, A NIE DO CAŁKOWITEGO ZNISZCZENIA.

Za blagą apoteozującą „wolny handel“ poszło wielu naiwnych, a dzisiaj mszczą się na nas konsekwencye pamiętnej uchwały sejmowej z lipca ub. roku, która rozpętała żywioły paskarskie naszego kraju. Likwidowano jeden urząd gospodarczy po drugim a na Radzie ministrów nie znalazł się nikt, ktoby był zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa grożące krajowi na skutek bezkarnej polityki paskarzy i spekulantów.

Socyaliści byliby woleli, ażeby ich przewidywania, którym dali wyraz w czasie debat nad wprowadzeniem wolnego handlu, nie spełniły się, niestety rzeczywistość okazała się jeszcze smutniejszą od tych przepowiedni.

GOSPODARKĘ PAŃSTWOWĄ WEPCHNIĘTO W BŁĘDNE KOŁO

i dzisiaj toczymy się jakby po równi pochyłej ku gospodarczej przepaści. Stosunki nie zmieniły się nawet wtedy, kiedy byliśmy świadkami zwyżki marki polskiej. Marka poszła w górę, ale w górę poszła też spekulacya i paskarstwo.

Los nasz dzisiejszy w znacznej mierze zależnym jest od polityki Sejmu. A Sejm ten w większości jest chłopski i geszefciarski.

Agraryusze, chłopi i spekulanci mają w tym Sejmie silne i jednolite zastępstwo. Paskarze eksportujący zagranicę zboże i bydło tysiącami wagonów liczą zawsze na poparcie, które też ich nie zawodzi.

Dzisiaj jest przeto najwyższy czas, aby zwrócić państwu uwagę na zbrodniczą robotę tych paskarzy, którzy na wywozie zboża i bydła, robią miliardowe majątki.

Spekulacya spółek geszefciarskich jak „Ovum“ Latawiec i inne przechodzą najśmielsze wybryki ludzkiej fantazyi.

Próbkę takich spekulacyi mieliśmy przed kilku zzaledwie dniami, na rynku handlowym odnośnie do jaj. Ceny spadały z 60 marek na 20 do 25 mk., aby się znowu podnieść na wiadomość o tem, że można będzie wywieźć z Polski w najbliższym czasie 600 wagonów jaj. Jaki wpływ wywiera udzielenie pozwolenia wywozu widzieć można także i na rynku mięsnym. W ciągu 14 dni kilogram mięsa podskoczył w cenie z 400 na 600 mk., smalec z 900 na 1400 mk.

Obserwujemy też codziennie fakt wzrastania cen zboża, chleba i mąki. Czas już ostateczny, aby rząd całą tą sprawą zajął się bliżej i wziął w obronę milionowe rzesze na bezwzględny łup wydanych konsumentów.

Nad wygłoszonymi referatami rozwinęła się żywa dyskusya. Zabierali głos: tow. Dr. Löwenherz, zbijając nieszczerość argumentów kamieniczników, domagających się nieproporcyonalnie wysokich, bo 40-krotnych do 100-krotnych podwyżek czynszu, tow. Maksamin, przedstawiając wyczerpująco nędzę pracowników państwowych, tow. Bosy i obyw. Maciałek, P. Zwoliński przedstawiając drastyczne przykłady nadużyć w handlu wywozowym przez niektóre organa administracyjne, zwrócił uwagę na szmugiel uprawiany w okolicach Sosnowca i Cieszyna. Po przemówieniach dr. Bubera i przedstawiciela inwalidów wojennych poddane zostały zgłoszone przez referentów rezolucye. Rezolucye te, które zostały uchwalone jednomyślnie wśród burzy oklasków brzmią:

W OBRONIE LOKATORÓW.

Zważywszy, że w razie usunięcia ustawy o ochronie lokatorów, ci ostatni, jako słabsi byliby zdani na łaskę i niełaskę właścicieli domów, którzyby w takich warunkach mogli śrubować czynsze do wysokości nieograniczonej;

zważywszy, że masy proletaryatu i stanu średniego nie mogąc płacić paskarskich czynszów zostałyby pozbawione dachu nad głową;

zważywszy dalej, że wyśrubowanie czynszów wywołałoby nową falę drożyzny na wszystkich polach a stan taki spowodowałby katastrofalne wstrząśnienia w następstwach swych nieobliczalne;

zważywszy wreszcie, że paląca kwestya mieszkaniowa może być załatwiona jedynie w drodze racyonalnej polityki mieszkaniowej i rozbudowy miast, miasteczek i wsi przy wydatnej pomocy państwowego funduszu mieszkaniowego, a nie w drodze zamachu na ochronę lokatorów.

Ludowe Zgromadzenie obywateli m. Lwowa odbyte dnia 27. marca 1922 r. **protestuje** stanowczo przeciw projektowanemu zamachowi na ustawę o ochronie lokatorów, wzywa z naciskiem Sejm i Rząd, aby projekty wniesione **odrzuciły**, natomiast **stworzyły wydatny fundusz mieszkaniowy,**

wzywa Rząd i Gminy, aby przystąpiły do intenzywnej budowy publicznych budynków, tudzież domów mieszkalnych dla państwowych i samorządowych robotników i urzędników i przez rozumną politykę mieszkaniową ożywiły ruch budowlany.

Wyrażając uznanie klubowi posłów socyalistycznych za ich dotychczasową obronę, wzywa posłów m. Lwowa do energicznej walki w obronie dotychczasowej ochrony lokatorów.

W OBRONIE PRZED DROŻYZNĄ I WYGŁODZENIEM KRAJU.

Spotęgowany ostatniemi bezplanowymi zarządzeniami centralnych władz państwowych wzrost drożyzny, zmusza świadomą swych praw klasę pracującą m. Lwowa, do podniesienia silnego głosu protestu przeciwko dalszemu prowadzeniu polityki wygładzania mas pracujących.

Dzisiejszy jawny brak orędownictwa dla spraw twórczych warstw pracujących ze strony czynników rządowych i zabójcze forytowanie prywatnych interesów wielkich wojennych i powojennych handlarzy i spekulantów musi ustąpić nareszcie miejsca opiece pierwszych i podstawowych dla państwa interesów większości obywateli.

Ujawniające się silnie w ostatnich tygodniach ogałacanie kraju przez wywóz podstawowych artykułów wyżywienia, jak zboże, mięso, jaja, sprowadzić może niebywałą dotąd klęskę drożyzny i głodu w zbliżającym się okresie przednówkowym. Niepohamowana chęć zysku handlarzy i eksporterów sprowadzić może ruinę na budzący się wolno u nas ruch budowlany i przemysłowy.

Pragnąc uchylić to grożące, a częścią już i istniejące niebezpieczeństwo, wiec publiczny obywateli m. Lwowa żąda od naczelnych władz państwowych i Sejmu:

I. Natychmiastowego wstrzymania wywozu zboża, bydła, mięsa i jaj poza granice państwa.

II. Cofnięcia wszelkich udzielonych zezwoleń wywozu prywatnym firmom handlowym i ujęcia w swe ręce zakupu i zbytu tych ilości, które ze względu na międzypaństwowe umowy handlowe eksportowane być mają.

III. Zapewnienia pracującej ludności dostatecznych zapasów zboża i tłuszczów przez udzielenie Związkom spółdzielczym spożywców wszelkich ulg kredytowych i transportowych, dla dopomożenia im w zaspokajaniu potrzeb szerokich mas pracujących fizycznie i umysłowo. — Zupełne zniesienie ceł importowych, a nałożenie ceł wywozowych na artykuły **pierwszej potrzeby.**

Tę przestrogę rzucamy dziś w stronę tego rzekomego obrońcy spożywców, jakim jest min. przem. i handlu w tej nadziei, że dalszy nasz apel stanie się już zbytecznym.

—•••—

Zjazd Związku zawodowego robotników budowlanych.

(Tel. „Dziennika Ludowego“).

KRAKOW, 25. marca 1922.

W sali Domu Robotniczego rozpoczął dziś obrady zjazd Związku zawodowego robotników budowlanych. Przed otwarciem zjazdu chór „Lutni robotniczej“ odśpiewał kilka pieśni powitalnych, poczem przew. tow. Łapiński zagaił zjazd, a następnie objął przewodnictwo. Zjazd powitali imieniem Rady Robotniczej i Komitetu obwodowego tow. dr. Muller, imieniem komisyi Związków zawodowych tow. Jasinski.

W pierwszym dniu zjazdu tow. Oplustil, Ziembiński i Łapiński złożyli sprawozdanie o stanie Związku, który wykazuje wzrost członków.

Zjazd obradować będzie przez dwa dni (sobota i niedziela).

—•••—

Załatwienie sprawy wileńskiej w Sejmie

Piątkowe posiedzenie sejmu poświęcone było sprawie wileńskiej. Sprawozdawca tow. Niedziałkowski odczytał uchwałę powziętą przez sejm wileński 20 lutego b. r. i akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Polską z 3 marca b. r., podpisany przez członków rady ministrów i przez delegatów sejmu wileńskiego, przyczem 10 delegatów dopisało do protokołu znane oświadczenie. Sprawozdawca przytacza następnie uchwałę komisyi konstytucyjnej w znanem brzmieniu i zaznacza, że sejm wileński upoważnił delegatów do wejścia w skład sejmu Rzeczypospolitej, o ile sejm ten wyrazi na to swoją zgodę. Przeprowadzenie nowych wyborów w Ziemi Wileńskiej byłoby niewykonalne, a trudno pozbawiać ludności Ziemi Wileńskiej przez tych kilka miesięcy przedstawicielstwa, proponuje komisya dopuszczenie do sejmu ustawodawczego dwudziestu członków delegacyi sejmu wileńskiego jako posłów względnie dwudziestu ich zastępców.

Po przyjęciu proponowanych wniosków wprowadzono nowych posłów wileńskich na salę, poczem przemówił marszałek sejmu wileńskiego Łokociewski i marsz. Trąmpczyński.

Skirmunt o swej polityce zagraniczn.

W komisyi spraw zagranicznych mówił minister Skirmunt o konferencyi bałtyckiej, genueńskiej i bukaresztańskiej. Przed wystąpieniem ministra zgłoszono szereg interpelacyi. Poseł Skulski zapytuje ministra w sprawie 6-ciu gmin powiatu brasławskiego, które w r. 1920, w czasie odwrotu bolszewików zostały zajęte przez Łotyszów i dotąd nie zostały Polsce zwrócone.

W odpowiedzi oświadczył Skirmunt, że sprawa ta była omawiana podczas konferencyi bałtyckiej w Warszawie z łotewskim prezesem ministrów, p. Mejerowiczem, i należy oczekiwać jej polubownego załatwienia.

Drugą interpelacyę zgłosił pos. **Perl**, stawiając zapytanie, jaki ma cel i znaczenie zamierzona konferencya ryska i jaką potrzebą została wywołana, a następnie czy nie czyni ona wrażenia jakiegoś usprawiedliwienia się konferencyi bałtyckiej w Warszawie przed Rosyą.

P. Skirmunt odpowiedział, że dotknie tej sprawy w przemówieniu ogólnem.

Pos. **Rataj** postawił też szereg pytań. Min. Skirmunt odpowiadając komunikuje, że na nie przedłożenie sejmowi umów z Francyą wpłynęły przyczyny czysto techniczne. Co do układu z Czechosłowacyą to forma jego nie jest zmieniona, na zwłokę zaś wpłynęła konieczność załatwienia pewnych spraw, między innemi Jaworzyny. Na zapytanie z Gliwic w sprawie gwałtów popełnionych na Polakach przez Niemców w niemieckiej części G. Śląska, Skirmunt oświadcza, że w komisyi górnośląskiej zostało już wszystko w tej sprawie przez przedstawicieli rządu polskiego uczynione.

Następnie odczytał Skirmunt tekst umowy, zawartej z państwami bałtyckiemi. Nie ogłoszono jej dotychczas ze względu na obowiązujące nas porozumienie z państwami bałtyckiemi, co do terminu ogłoszenia. Dalej omawiał p. Skirmunt sprawę porozumienia z państwami małej ententy i wyniki zjazdu bukaresztańskiego i belgradzkiego, który dotyczył głównie traktatów związanych z zakończeniem okresu wielkiej wojny europejskiej.

Następnie omawiał minister przygotowania na konferencyę genueńską, dotykając głównych momentów politycznych, które jeżeli nie na samej konferencyi, to przy sposobności zebrania się przedstawicieli wielkich mocarstw w Genui mogą być poruszone. Z braku czasu i przez wyjazd ministra w niedzielę do Paryża, nie wszczynano dyskusyi nad ekspose.

Tow. Niedziałkowski zwrócił się do min. Skirmunta z zapytaniem o stanowisko Polski co do Gruzyi. Minister oświadczył, że zasadniczo sprawa ta ma naszą pełną sympatyę i w razie wysunięcia jej na konferencyi w Genui, spotka się z naszej strony z życzliwem stanowiskiem.

Konferencya obwodowa PPS. Zachodniej Małopolski

(Tel. „Dziennika Ludowego“).

KRAKÓW, 25. marca 1922.

O godz. 10'40 przed południem rozpoczęła się w sali magistratu konferencya obwodowa PPS. Zachodniej Małopolski. Konferencyę zagaił wiceprezydent tow. dr. Bobrowski, poczem wybrano prezydyum. Przewodnictwo objął pos. tow. dr. Marek. Następnie powitali konferencyę imieniem socyalistycznych wójtów pow. wielickiego tow. Tatara, wójt z Kozmic, imieniem stow. młodzieży robotniczej „Siła“ tow. Papuga. Na wniosek red. tow. Haechera wysłano gratulacyjną depeszę do tow. Obirka z okazyi jubileuszu.

Sprawozdanie partyjne złożył tow. Malisz, wskazując, że mimo trudnych warunków, organizacye partyjne rozwijają się. Sprawozdanie kasowe złożył tow. dr. Rosenzweig, sprawozdanie o prasie red. tow. Haecker, z ruchu oświatowego prof. tow. Matejko, o organizacyi współdzielczej tow. Ziffer, z działalności okr. Komitetu w Białej tow. Pająk.

O godz. 1 po południu przerwano obrady do godziny 3-ciej po poł.

Po południu rozpoczęła się dyskusya nad powyższemi sprawozdaniami, w której przemawiali tow. Grohs, pos. Czapiński, dr. Gumplowicz, inż. Nowicki, Malisz, Heuberger, pos. Pużak, Ganzwolówna, Krwawicz, dr. Gudtner, Sum, Haecker, Hoffmann i Papuga.

Następnie pos. tow. Daszyński wygłosił referat o sytuacyi politycznej i akcyi wyborczej, omawiając podział okręgów wyborczych i wzywając do poczynienia przygotowań do wyborów sejmowych.

Konferencya wysłała depeszę do pos. tow. dra Diamanda, życząc mu rychłego powrotu do zdrowia.

ZANIK KOMUNIZMU W NIEMCZECH.

BERLIN. Kierownictwo „komunistycznej spólnoty partyjnej“ (nie należy tegoż stronnictwa utożsamiać z partyą komunistyczną Niemiec), jakoteż centralny zarząd niezawisłej socyalno-demokratycznej partyi Niemiec ogłaszają w odezwach, że zostało dokonane połączenie się obu tych stronnictw. Frakcya niezawisłych w parlamencie liczyć będzie 68 mandatów i stanie się czwartą z rzędu frakcyą (pod względem liczebności.

—•••—

PRODUKCYA WĘGLA NA G. SLĄKU.

KATOWICE. 27. marca. (Pat.) Produkcya węgla górnośląskiego w lutym r. 1922 w 24 dniach roboczych wynosiła 2,684.341 tonn. W tym samym miesiącu z. r. również w 24 dniach roboczych wynosiła ona 2,805.011 tonn, a w lutym 1913, również w 24 dniach roboczych 3,722.699 tonn.

—•••—

WPŁATA DANINY W POZNAŃSKIEM.

Ogólna suma daniny wpłaconej w b. dzielnicy pruskiej przekroczyła na początku bieżącego tygodnia kwotę 7 miliardów mk.

Likwidacya strejku w firmie „Premier“ w Borysławiu.

PROTOKÓŁ, PODPISANY D. 27. 3. B. R. W BORYSŁAWIU, W SPRAWIE LIKWIDACYI STREJKU W FIRMIE „PREMIER“.

Obie strony postanawiają zgodnie, co następuje:

1) Zajście między inżynierem Zdziarskim a pomocnikiem szybowym, Trybusem rozsądzi sąd polubowny, składający się z 2 przedstawicieli pracodawców i 2 przedstawicieli robotników, oraz zgodnie przez nich wybranym superarbitrem.

2) Aż do chwili wydania wyroku nie pełnią służby ani inż. Zdziarski, ani pomocnik szybowy Trybus. Ten ostatni otrzymuje za ten czas pełne pobory.

3) Stwierdza się, że prawo przyjmowania i wydalania robotników przysługuje tylko kierownikom ruchu, natomiast asystentom przysługuje prawo wydalania jedynie w wypadkach karygodnych, w których ustawa, względnie porządek służbowy przewiduje wydalenie bez wypowiedzenia.

4) Robotnicy mają możliwie natychmiast zgłosić się do pracy na dawnych swych prawach do swych warsztatów pracy, firma zaś rozpocznie ruch w miarę zgłaszania się pełnych kompletów, potrzebnych do uruchomienia poszczególnych objektów. Za strejk nikt nie będzie wydalony.

5) Robotnikom z Zachodu pozostawia się ostatni termin zgłoszenia się do pracy do 3. kwietnia b. r.

6) Żądanie, aby sekretarze Zw. Zaw. mieli prawo interweniowania w firmie, należy w myśl wzajemnych ustalonych zasad, obowiązujących u mowy zbiorowe do kompetencyi pełnego przedstawicielstwa przemysłowców i robotników. Wobec tego nie może borysławska Izba pracodawców żądania tego rozstrzygnąć.

7) Za strejk się nie płaci.

Na tem protokół zamknięto i podpisano Chłapowski, Suwała.

—•••—

ROBOTNICY PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO U MINISTRA PRACY.

KRAKÓW 27. marca (tel. wł.). Odbyła się konferencya przedstawicieli Zw. robotników przemysłu górniczego z bawiącym tu ministrem pracy Darowskim. Na konferencyi przedstawiono żądania robotników, sformułowane przez Stańczyka imieniem Zagłębia dąbrowskiego, Tatarę, imieniem salin i Suma imieniem robotników naftowych. Robotnicy domagają się zaprowadzenia po zakładach górniczych inspekcyi pracy, podległej min. pracy i opieki społecznej, a odnośnie do salin utrzymania dotychczasowych korzyści (100 proc. zapomogi z kas chorych na wypadek choroby). Minister po wysłuchaniu postulatów obiecał wniesienie ich na Radę ministrów.

—•••—

DELEGACYA ROSYJSKA NA KONFERENCYI W GENUI.

LONDYN, (Pat.). Reuter donosi z Rygi, że Cziczerin będzie w miejsce Lenina przewodniczył delegacyi rosyjskiej na konferencyi w Genui. Łotewski konsul w Moskwie udzielił wizy paszportowej dla Cziczerina, 25 delegatów i 15 rzeczoznawców.

—•••—

REEWAKUACYA Z ROSYI.

MOSKWA. W tych dniach powróciła z Ukrainy do Moskwy grupa objazdowa polskiej delegacyi reewakuacyjnej dla odbioru taboru kolejowego, podlegającego na mocy traktatu ryskiego zwrotowi Polsce. Grupa przejęła w Charkowie i Połtawie oprócz innego mienia kolejowego 61 parowozów. W ten sposób otrzymała Polska już 72 parowozów.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We wtorek o godz. 7·30 „Zamarłe oczy", opera w 3 aktach D'Alberta.

We środę o godz. 7·30 „O skibę", dramat w 4 akt. Kossora.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOSCI", ul. Słoneczna.

We wtorek o godz. 7·30 „Miliarderzy", operetka w 3 aktach Steffana.

We środę o godz. 7·30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

We wtorek o godz. 7·30 „Nieporozumienie", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

We środę o godzinie 7·30 „Czysty interes", komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

SAMBOR w sali Kinoteatru „Inwalid".

We wtorek 28 marca. „Halka", opera w 4 aktach St. Moniuszki.

We środę 29 marca. „Cygańska miłość", romant. operetka w 3 aktach F. Legara.

Początek o 8 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia „Narodna Torhowla".

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. AD. MICKIEWICZA, ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego). W piątek, 31 marca b. r. o godz. 6·30 wykład inż. Drexlera p. t.: „Wenecya" (miasto i jego sztuka). z obrazami świetl.

OD WYDAWNICTWA. Wobec zakończenia strejku w drukarniach, „Dziennik Ludowy" wychodzić będzie znów w dawnej objętości i jak dawniej o godz. 6-tej rano. Cena pisma nie będzie podwyższona.

JUBILEUSZ TOW. OBIRKA. W sobotę wieczór w wielkiej sali „Gwiazdy" odbyła się serdeczna uroczystość jubileuszowa, w której liczne grono kolegów zawodowych, delegaci wszystkich organizacyi robotniczych, reprezentanci różnych instytucyi zgromadzili się, aby oddać hołd wielkiej, niespożytej pracy społecznej i politycznej, poświęconej klasie pracującej, aby ją uczynić ważnym czynnikiem społeczeństwa. Trzydziestopięciocie tow. Obirka, to tej ofiarnej pracy uosobienie. Jej też składała cześć organizacya tow. drukarzy reprezentanci partyi socyalistycznych, gdyż tej idei, jubilat był niezmordowanym pionierem.

Uroczystość cała miała charakter niezwykle serdeczny, z wszystkich przemówień wybijała się nuta wielkiej szczerości i wiary, że jak przed 35 laty socyalizm i zorganizowany ruch robotniczy kryć się musiał w podziemiach, tułać po niedostępnych poddaszach, a dziś śmiało sięga po władzę, zdobywa jej zręby, tak niedalekim musi być czas, kiedy zwycięstwo socyalizmu a wraz z nim proletaryatu stanie się rzeczywistością.

Poza przemówieniami wypełniły wieczór znakomite produkcye chóru drukarzy, muzyczne i wywołujące huragany oklasków występy deklamacyjne.

Z TEATRU. Potężny dramat Kosora „O skibą" wystawiony z całym przepychem dekoratywnym, grany będzie w najbliższą środę w tym samym składzie co na premierze.

W Teatrze Małym „Czysty interes" z dyr. Czarnowskim w roli Kordelasa, pójdzie w środę i sobotę. Sobotnie przedstawienie będzie 25 z rzędu tej wesołej komedyi.

„Nieporozumienie" które grane będzie w Teatrze Małym w czwartek i w piątek, wyreżyserowane świetnie przez Rasińskiego, gromadzi stale tłumy publiczności.

W Teatrze Nowości święci tryumfy prześliczna operetka „Dama w gronostajach". W operetce tej biorą udział najlepsze siły naszego zespołu.

MIŁOŚĆ WĘDROWCA. Pod tym tytułem wygłosi we wtorek 28. b. m. w sali Kasyna Miejskiego znany literat i krytyk Stanisław Dzikowski odczyt na temat: „Knut Hamsun i Kobiety". Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Naukowej (Hotel Georgea). Na godzinę przed rozpoczęciem przy kasie. Początek o godzinie 8 wiecz.

PIERWSZY WIELKI WIECZÓR BALETU, odbędzie się w Teatrze Wielkim we czwartek 30 b. m. ze współudziałem sławnych baletmistrzów N. Kirsanowej i A. Fortunato oraz wszystkich członków naszego baletu z pp. Faliszewskim i Burkacką na czele. Na program złożą się: „Sen Arlekina" balet w 1 akcie układu A. Fortunato z muzyką Czibulki. Drigo i Kreslera — Divertissement układu S. Faliszewskiego i „Noc Walpurgowa" z muzyką Gounoda w układzie A. Fortunato według treści z „Fausta". Dyryguje kapelmistrz Stadler.

Sprzedaż biletów już się rozpoczęła we wszystkich kasach i postępuje w takim tempie, że widownia będzie przepełniona.

W OBAWIE PRZED EPIDEMIAMI. Magistrat komunikuje: Wszystkie osoby, przybywające z obszarów województw Nowogródzkiego, Poleskiego i Wołyńskiego, Litwy środkowej, Litwy Kowieńskiej, oraz z republiki Rosyjskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej, na stały lub dłuższy pobyt, jako wzbudzające podejrzenie co do chorób zakaźnych, obowiązane są zgłosić się nie później niż w terminie 24 godzin od chwili przybycia do Fizykatu miejskiego, Ratusz I. p.

ROZWÓJ „TARGÓW WSCHODNICH". Onegdaj odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu Wykonawczego „Targów Wschodnich", na którem prezes Turski przedstawił przebieg pierwszego okresu istnienia tej instytucyi i zobrazował jej dotychczasowy rozwój. Przedłożony bilans I. „Targów Wschodnich" wykazuje — mimo znacznych inwestycyi o charakterze użyteczności publicznej — czysty zysk w wysokości przeszło pół-czwarta miliona. Uchwalono przedłożyć Radzie nadzorczej i walnemu zgromadzeniu propozycyę na wypłatę dywidendy i superdywidendy w łącznej wysokości 10 proc. od udziałów wpłaconych do dnia otwarcia I. „Targów". Gmina m. Lwowa przystąpiła do nich z aportem w wysokości 21 milionów. Uchwalono wniosek na podwyższenie kapitału "Targów Wschodnich" do wysokości 60 milionów mk. i przemianę ich w najbliższym czasie na Spółkę akcyjną o kapitale 75 milionów mk. Komitet Wykonawczy przyjął do wiadomości wynik konkursu artitektonicznego na rozbudowę "Targów Wschodnich". Postanowiono już obecnej wiosny przystąpić do wzniesienia nowych budynków wystawowych. W najbliższych dniach wyjeżdża do Warszawy delegacya na konferencyę, która się ma odbyć w ministerstwie skarbu na temat udzielenia miastom subwencyi na rozbudowę i kwestyi zaradzenia ogólnemu bezrobociu. Delegacya ta ma również poruszyć sprawę rozbudowy „Targów Wschodnich".

WYPŁATA WYGRANYCH LOTERYI GÓRNOŚLĄSKIEJ. Dyrekcya loteryi górnośląskiej podaje do wiadomości, że wygrane loteryi górnośląskiej, które padły na losy sprzedane na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, wypłaca się w Sosnowcu, ul. Trzeciego Maja 20, od godz. 10 do 16.

WYSTAWA PRAC KONKURSOWYCH na architektoniczną rozbudowę placu wystawowego „Targów Wschodnich" została otwartą i jest dostępną dla publiczności w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ul. Dzieduszyckich l. 1. Na pierwszym piętrze znajdują się prace nagrodzone prof. A. Szyszko-Bohusza, inż. Blady, Wiktora i Wróbla i inż. Bagieńskiego, jakotez praca, którą uchwalono zakupić, oznaczona numerem IX, a nadesłana ze Szwajcaryi.

W innych salach Tow. trwa nadal wystawa obrazów Ludwika Kwiatkowskiego i Kazimierza Sichulskiego.

DZISIEJSZE CZĘŚCIOWE ZAĆMIENIE SŁOŃCA. Jak podawaliśmy, o ile pogoda dopisze, będzie można oglądać od godz. 15.36 do 17.35, to jest popołudniu. Oglądać należy to zjawisko szkłem zakopconem, aby uniknąć szkodliwych następstw dla oczu.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj płacono: za 1 dolar od 3.825 do 3.925, dol. kanad. 3.700, marki niem. od 10—12, franki franc. 345, f. belgijskie 325, f. szwajcarskie 750, leje rum. 24—26, liry włoskie 200, kor. czeskie 68, kor. austr. stemp. 0.53, kor. węgierskie 4.50, f. szterlingów 17.000 marek.

KRONIKA WYPADKÓW. 51-letni Jędrzej Bara, woźnica tow. przewozowego „Bałtyk" w ul. Grodeckiej, dostał się między dwa wozy tramwajowe. Jeden z nich l. 132, potrącił wóz Bary tak silnie, że woźnica spadł na bruk i doznał wstrząsu mózgu, oraz odniósł rany na twarzy. Wóz tramwajowy został częściowo uszkodzony. Pogotowie rat. po udzieleniu pomocy odwiozło nieszczęśliwego do szpitala.

20-letnią pom. drukarską Janinę Góralównę i 26-letnią Bronisławę Lubelską na ulicy Spadzistej pokąsał wściekły pies. Posterunkowy policyi zastrzelił niebezpieczne zwierzę.

7-letniego Dawida Blauera, syna lakiernika na placu Zbożowym pokąsał złośliwy czworonóg. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. 35-letnia Anna K. zam. przy ul. Chorążczyzny l. 15, po nieporozumieniu z narzeczonym usiłowała się otruć karbolem.

Marya K. lat 24, w mieszkaniu swem przy ul. Skarbkowskiej wypiła znaczną ilość octu. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy, zaś zatrutą karbolem odwieziono do szpitala.

—•••—

— ZGUBIONY W KINIE „Marysieńka" dnia 25 marca b. r. portfel z dokumentami osobistymi, oraz z srebrną branzoletką, zechce znalazca zwrócić do Wydziału Bratniej Pomocy Studentów Politechniki lwowskiej, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. — Fröhlich Robert.

PODZIĘKOWANE.

W poczuciu miłego obowiązku składa tą drogą wyrazy szczerego podziękowania WPanu Maryanowi Kinalskiemu, twórcy i kompozytorowi „Kantaty" odśpiewanej przez Chór drukarzy lwowskich w dniu jubileuszu 35-letniej pracy kierowniczej org. prezesa Juliana Obirki, oraz WPanu Antoniemu Kinalskiemu, dyrygentowi chóru, jakoteż WPanu Stanisławowi Kinalskiemu za łaskawy akompaniament przy wykonaniu „Kantaty".

KOMITET JUBILEUSZOWY

—•••—

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z krwawej kroniki.

W ub. piątek przedpołudniem w Grzybowicach przyszedł do domu 70-letniego Michała Wojtyńskiego 24-letni Jan Birecki, dezerter i prosił go, by zezwolił synowi jego 17-letniemu Hryciowi przenieść z lasu dzika, którego rzekomo zastrzelił komendant posterunku policyi. Wojtyński acz niechętnie zezwolił na to. W lesie Birecki strzałem z karabinu zamordował młodego Wojtyńskiego. Następnie wrócił i w mieszkaniu zastrzelił jego ojca, poczem również strzałem z rewolweru zabił żonę Wojtyńskiego, Annę, lat 56, która ze wsi wracała do domu. W końcu spotkawszy w drodze drugiego syna zamordowanych 21-letniego Dmytra zwabił go do lasu rzekomo do przeniesienia dzika i tu postrzelił go w szyję i głowę. Sądząc, że ten już zmarł, wrócił do domu swych ofiar i tu zrabował około 60.000 mk. i wiele koron austryackich.

Morderstwo szybko wykryto, odnaleziono zranionego Dmytra W. i przewieziono go w sobotę do szpitala we Lwowie. Tu sędzia Witoszyński przesłuchał go i zarządził aresztowanie mordercy. Birecki w Urzędzie śledczym policyi przyznał się do zbrodni i podał, że uczynił to w chęci zysku, albowiem rodzina pomordowanych uchodziła w okolicy jako majętna. Dalsze śledztwo w toku.

—•••—

Wczoraj wieczór doniesiono policyi i Pogotowiu ratunkowemu, że pewna kobieta, prawdopodobnie narzeczona 24-letniego akademika Antoniego Kosińskiego, zam. przy matce w realności przy ul. Błonnej 22, zranił go strzałem rewolwerowym. Przybyły lekarz Pogotowia, stwierdził u K. postrzał w głowę i uszkodzenie prawego oka. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala. Śledztwo w toku.

—•••—

Przedostatniej nocy w okolicy głównego dworca bandyci napadli na 32-letniego murarza Michała Załuckiego. Zadawszy mu nożem 3 rany w głowę i ręce, napastnicy zrabowali mu gotówkę i zbiegli. Ranionemu Pogotowie rat. udzieliło pomocy i odwiozło go do szpitala.

W domach kolejowych przy ul. Grodeckiej 131 Franciszek Gesner napadł na Franciszka Stawnego i zranił go nożem w lewą rękę. Policya aresztowała Gesnera.

—•••—

W Piaskach obok Szczerca onegdaj zamordowano Hnata Krawczuka. Stwierdzono, że mordercami są 38-letnia jego żona Katarzyna i kochanek jej 25-letni Wasyl Krawczuk. Oboje przyznali się do zbrodni. Odstawiono ich do sądu we Lwowie.

—•••—

W Rustweczku pow. Mościckiego, Szymon Chomik z Strzyżca, podczas kłótni zabił 60-letniego Jana Leszczyńskiego. Powodem nieporozumień były spory familijne. Ukrywającego się zbrodniarza policya ujęła i wraz z jego bratem Michałem odstawiła do sądu.

—•••—

W Korzenicy ad Jarosław z. miesiąca zamordowano Mojżesza Knopfa. Policya ujęła morderców-bandytów a są to: Wasyl Pochodaj, Jan Klimaszko i Iwan Solitor. Odstawiono ich do sądu w Przemyślu.

—•••—

Reakcya szwedzka przeciw gabinetowi soc. Brantinga.

Rządowi szwedzkiemu, na czele którego stoi działacz i polityk socyalistyczny Branting, a który opiera się o większość parlamentu złożona z żywiołów liberalnych i socyalistycznych, — grozi przesilenie. Daleko idący projekt Brantinga, dotyczący zwalczania bezrobocia, wywołał opozycyę w kołach liberalno- mieszczańskich, silnie popieraną przez zachowawców, z zasady przeciwnych Brantingowi. Projekt znajduje się w komisyi budżetowej i wkrótce przejdzie do plenum parlamentu. Stanowisko opozycyjne liberałów wzmocniła sprawa traktatu handlowego z sowietami, w którym Branting, zdaniem całej prasy mieszczańskiej, poczynił zbyt daleko idące ustępstwa. I ta kwestya również wejdzie niebawem pod obrady parlamentu. Ponieważ na ogólną sumę 230 mandatów poselskich socyaliści posiadają 107 wobec tego w razie połączenia się żywiołów zachowawczych i mieszczańskich byt rządu Brantinga byłby poważnie zagrożony.

—•••—

Z sali rozpraw.

O NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ. HYENY Z CZASÓW LISTOPADOWYCH.

Wczoraj rozpoczęła się ponownie, odraczana już kilkakrotnie rozprawa rewidentów kolejowych **Mrozowskiego i Ungeheuera**. Dla tych czytelników, którzy nie znają jeszcze tła sprawy podajemy je w krótkości według aktu oskarżenia.

Starsi rewidenci kolejowi Michał Ungeheuer i Maksymilian Mrozowski, pełnili służbę na gł. dworcu kolej. we Lwowie w czasie przewrotu listopadowego r. 1918. Mając powierzony sobie nadzór nad magazynem przesyłek towarowych, wydali wbrew instrukcyi i wyraźnym zakazom dowództwa dworca, przeszło 100 skrzyń perfum i wody kolońskiej, niejakiemu Przestaszewskiemu, który legitymował się sfałszowanem piśmiennem zezwoleniem władzy wojskowej. Perfumy te wysłane były transito z Budapesztu do Odessy. Ponadto jednak wydawali także przesyłki, których adresaci mieszkali we Lwowie, a co gorsza, podejmowali z magazynu także przesyłki dla żołnierzy, adresowane do poczt polowych, a zawartość ich, składającą się przeważnie z różnych wiktuałów, rozdzielali częściowo między funkcyonaryuszy kolejowych. Ten ostatni fakt usprawiedliwiają oskarżeni rozporządzeniem prof. Bartla, ówczesnego dowódcy dworca, czego jednak pr. B. słuchany jako świadek, nie potwierdził.

Co się tyczy zarzutów bezprawnego wydawania przesyłek Przestaszewskiemu, (który zbiegł i niewiadomo gdzie przebywa), osk. i nawet o tem nie wiedział, zaś obw. Ungeheuer, twierdzi, że działał w dobrej wierze, Mrozowski twierdzi, że nie brał w tem udziału, gdyż przedstawione przez Przestaszewskiego dokumenty uważał za autentyczne. Tej obronie przeczą zeznania kilku świadków; równie nieprawdopodobnem jest twierdzenie, obw. Mrozowskiego, że o niczem nie wiedział, ponieważ obaj obw. urzędowali na zmianę w tem samom biurze i o wszystkich bieżących sprawach wzajemnie się informowali.

W ostatnim punkcie akt. osk. zarzuca Ungeheuerowi kilkakrotne branie łapówek w r. 1918 i z początkiem 1919, za przeprowadzenie czynności urzędowych, a mianowicie raz bezpośrednio od strony prywatnej kwotę 70 K., pozatem za pośrednictwem tragarzy kol. kilka razy po 100 i 200 K.

Na wczorajszej rozprawie świadkowie przeważnie powtarzają własne zeznania; jednak nie są one — rzecz naturalna — już tak dokładne z powodu upływu czasu.

Przewodniczy s. s. o Dworzak, oskarża pprok. Landau, bronią adw. dr. Macieliński i dr. Batycki.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie pojutrze.

—•••—

Nieudały zamach na ośmiogodzinny dzień pracy na kolejach.

W dyrekcyi wileńskiej rządzi osławiony Landsberg, który chciał, aby w Łapach warsztaty pracowały 10 godzin. Wydał wię odezwę wielce patryotyczną do warsztatowców, wprowadzając równocześnie z dniem 13 bm. 10 godzin pracy. Warsztatowcy nie zgodzili się na to i o godz. 4-tej opuścili warsztat. W środę 14 bm. zamknięto warsztaty; policya z granatami zajęła drogę, przytem ogłoszono 480 nazwisk jako wydalonych. Odpowiedzią na to, była ze strony warsztatowców solidarność w postanowieniu, że żaden do pracy nie stanie.

Gdy władze się o tem dowiedziały, cofnęły policyę, cofnęły wydalenia i zaprowadzono z powrotem 8-godzinny dzień pracy, z wyjątkiem pilnych napraw, co zresztą i przedtem obowiązywało.

Dzięki więc silnej organizacyi Z. Z. K., robotnicy wygrali. Należy zaznaczyć, że ostatnimi czasy po warsztatach kolejowych starano się rozmaitymi sposobami wprowadzać 10 godzin pracy. Wypadek takiej solidarności był i w Bydgoszczy. Jest to tylko wędka na ludzi, aby wykazać — ile to więcej „zrobi się“ przy marnej zapłacie, licząc na to, że robotnik dostawszy parę tysięcy marek więcej, z tem się już tak zżyje, że będzie pracował potem stale 10 godzin.

Kryje się tu wielkie niebezpieczeństwo dla robotników, ale należy się spodziewać, że robotnicy będą nadal bronić 8-godzinnego dnia pracy, żądając zapłaty stosownie do potrzeb życiowych, a gdy to uzyskają, to i wydajność pracy będzie większa przy 8-godzinnym dniu pracy, aniżeli przy dziesięciu — a przy lichem odżywianiu.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ ZAKOŃCZENIE STREJKU W DRUKARNIACH. W sobotę w południe podpisaną została umowa między delegatami pracowników a pracodawcami, a w niedzielę zgromadzenie umowę tę zatwierdziło. Robotnicy tak zecerzy jak personal pomocniczy uzyskali podwyżkę minimum płacy o 20 proc.

—•••—

Z Teatru Nowości.

DAMA W GRONOSTAJACH.

operetka w 3 aktach Jana Gilberta, słowa R. Schanzera i E. Welischa. — 21/3 1922.

Maryanna, żona hr. Beltrami, jest łudząco podobna do słynnej z piękności swej prababki, której portret (w gronostajach) wisi w salonie. — O tym portrecie krąży w zamku legenda, iż „dama w gronostajach“ niejednokrotnie opuszcza krępujące ją ramy i przechadza się po zamku, co jest przepowiednią jakiegoś nieszczęścia. Zdarza się, że w zamku kwateruje pułkownik Paltycz, który odrazu zapłonął miłością do Maryanny. Obiecuje uwolnić jej męża z więzienia, jeżeli ona zdecyduje się spędzić z nim noc w sypialni. Gdy podniecony pułkownik usypia w fotelu, schodzi do niego „dama w gronostajach“ i on we śnie przeżywa z nią rozkosze miłosne. W ten sposób uniknęła Maryanna grożącej hańby, a równocześnie mąż jej odzyskuje wolność.

Piękne libretto, przeplatane szczerym dowcipem i sytuacyami komicznemi, ilustrowane jest muzyką, która wartością swą może nie dorównuje treści literackiej utworu, jednak bardzo dobrze urozmaica całość.

Artyści grają doskonale, a wystarczy wspomnieć Kuligowskiego, (pułkownik), Tatrzańskiego (Suitangi), Aleksandrę Lubicz (Maryanna), Świeżego (hr. Adrian Beltrami), Szczęsną (Zofia Lavalle), Rońskiego (baron Sprotti) — by mieć pojęcie o staranności wystawienia tej operetki i o poziomie artystycznego jej wykonania.

Krępowany brakiem miejsca, ograniczam się na tem krótkiem i pobieżnem sprawozdaniu.

Władysław Gołębiowski.

—•••—

Różne.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH. Jak donosi jedno z pism warszawskich, wiadomości o przebiegu tranzakcyi zbożowych w ciągu ubiegłego tygodnia na ważniejszych rynkach świata, świadczą, iż tendencya zwyżkowa cen zboża ma się obecnie ku końcowi. Przedewszystkiem wszędzie, zarówno jak i u nas w Polsce, daje się spostrzegać przewaga podaży nad popytem.

—•••—

O honor naszego uchodźtwa.

Między rządem polskim a francuskim stanął układ, mocą którego robotnicy polscy za dobrem wynagrodzeniem współpracować mają w odbudowie przez wojnę zniszczonych okolic przy zapewnieniu im wszelkich przywilejów, jakie posiadają organizacye zawodowe we Francyi samej. Nic dziwnego zatem, że całe rzesze ludzi, nie znajdujących w kraju odpowiedniego zarobkowania, skorzystały z tego układu, ciągnąc gromadnie na zachód, gdzie płaca we frankach, wobec dewaluacyi marki polskiej, wabiła ich silniej, niźli chęć pracy na niwie ojczystej.

W ostatnich jednak czasach, prasa francuska zwłaszcza prowincyonalna, a tem samem szowinistyczniejsza, stawia robotników naszych pod pręgierz opinii, wyliczając nieskończony szereg pożałowania godnych faktów z ich życia, i trybu w głównych centrach francuskiego przemysłu i górnictwa.

Polskie wychodźtwo robotnicze, które pod niebem Gallii znalazło, gościnność i sposób uczciwego zarobkowania, rekrutuje się jednakowoż z wielu elementów niesumiennych, dopuszczających się często gwałtów, występków ba nawet zbrodni, kalając dotychczasowy dobry honor robotnika polskiego zagranicą. Owe smutne zajścia, rejestrowane przez dzienniki zazwyczaj prowincyonalne i podane pod sąd opinii ogółu, są bezlitośnie opisywane, psując znaną sympatyę Francuzów dla synów Polski. W tutejszych kołach miarodajnych, coraz to częściej odzywają się głosy, domagające wyeliminowania osobników polskich, przynoszących ferment rozkładczy w koloniach czysto francuskich.

Obecnie znowu zdarzyły się większej wagi wypadki. I tak n. p. robotnik Polak okrada Francuzów i własnych współbraci z zegarków i zapracowanych oszczędności, innym razem górnik z Małopolski gwałci kilkuletnią dziewczynkę, lub pijani robotnicy z Królestwa, grając całą noc w karty, chwytają w końcu za siłofy, noże i toporki niszczą meble szynkowni i szlakiem krwi bratniej zaznaczając taniec swój rozpustny, — to znowu brat zabiera bratu żonę, przyczem staczają walkę na śmierć i życie, lub kobiety polskie kradną towar na jarmarku, gdzie je dopędza miejscowa policya i aresztuje. Zdarzają się też wypadki, że polskie dzieci kradną bieliznę i kury, należące do górników francuskich. Od dłuższego go ponoś czasu Francuzi odmawiają Polakom stanowczo sal na zabawy, gdyż po bijatykach i orgjach, jak wandale niszczą wszystko, albo rozprawiają hałaśliwie o polityce, śpiewając w końcu niemieckie... „Kriegslieder" i t. d.

Nie trzeba się też dziwić, że kulturny Francuz ze wstrętem omal odwraca się teraz od polskiego robotnika, wyrabiając sobie sąd i zdanie jak najgorsze o reszcie narodu, który poznał po tej garści nieokrzesanych elementów. W nich to już dziś widzi tylko samych intruzów — nie zaś pożytecznych ludzi do odbudowy kraju, którzy nadomiar jeszcze zakłócają jego życie.

Robotnik polski w ych zagłębiach górniczych koło Lille i Aras stał się dlań balastem, a kobiety francuskie w Champagne straszą nawet dzieci Polakami, nazywając ich „brudasami" („sal Polonais")!...

Pewien poważny dziennik francuski w Roubaix opisał niedawno krwawe zajście, w jakiejś mieścinie B., gdzie rozochoceni Polacy, po zamknięciu Baru, pokaleczyli ciężko gospodarza i pewnego broniącego go Francuza, nie mniej i jednego ze swoich. Pismo ta karci w końcu w wymownych słowach takie „azyatyckie" zachowanie się, i wyraża się ostro o „bandzie" Polaków, donosząc równocześnie o aresztowaniu kilku z pomiędzy tych „rabusiów"...

Nie bardzo miłe horoskopy otwierają się dla naszych przybyszów z Polski, szukających tu przytułku i pracy. Obawiać się słusznie należy, że Francuzom sprzykrzą się wreszcie owe „praktyki", a ich organizacye potężne i wpływowe mogą z czasem, zniecierpliwione takiemi zajściami, zmusić rząd francuski, by usunął żywioły, zakłócające spokój państwa.

Starać się więc trzeba, by organizacye zawodowe w kraju, które zajmują się wychodźctwem, robotnika polskiego do Francyi z całą bezwzględnością zwalczały takiego rodzaju wybryki i odruchy bujnego temperamentu i stanęły na posterunku pokonania coraz to bardziej szerzącej się demoralizacyi w ogniskach polskich na ziemi zaprzyjaźnionej. Jest poniekąd powinnością ogółu polskiego domagać się od sfer miarodajnych, usunięcia niesumiennych jednostek, deprawujących zdrowy materyał robotnika polskiego i dążyć całemi siłami do poprawy psujących się stosunków między sympatyzującymi narodami.

Dopuścić nie powinno się wreszcie do tego, by przeciętny Francuz, nie znający zresztą naszej historyi, ni kraju, ni narodowych bohaterów, wzdrygał się z czasem uścisnąć dłoń polskiego robotnika. Boć dlań Polska jest taka, jaką ją widzi w tych emigrantach i z tego, co spostrzega, stwarza sobie zgoła mylny sąd o Polsce i o jej kulturze.

Inż. Dr. Eugeniusz Meller.

Walka majstrów z wiatrakiem.

W ub. sobotę w sali Izby rękodzielniczej, odbył się wiec majstrów- rzemieślników, na który przybyli też delegaci ze wschodniej Małopolski.

Przebieg wiecu i reagowanie zebranych na wygłaszane mowy wskazuje, że ludzie nie umieją się pogodzić z duchem czasu, są czuli na frazesy, a stoją w sprzeczności z rzeczywistością.

Wiele czasu zabrały im jeremiady na Kasę chorych. Ci panowie nie życzą sobie ubezpieczenia terminatorów, a gdy już kasy istnieć muszą, to radziby rządzić się w nich po „sąsiedzku". Ścisłe trzymanie się ustaw obowiązujących Kasy chorych, objektywność i chęć zadowolenia wszystkich słusznych postulatów, skądby one tylko były podnoszone, cechują zarządy obecnych Kas chorych.

Prawdę ię, o Kasach chorych wypowiedział ich delegat w zarządzie Kasy i nie dadzą się te zalety umniejszyć, chociażby wrogowie Kas chorych i dalej niosłuszne zarzuty podnosili.

Tow. dr. Buber rzeczowo i wyczerpująco odpowiedział na podnoszone przez niektórych mowców zarzuty, które to zarzuty po wyjaśnieniach doprowadzających do irytacyi niektórych wiecowników, okazały się niesłuszne i błahej wagi.

Następnie piorunowali zebrani przeciw ubezpieczeniu od wypadków. Żądali natomiast dalszych rządowych pożyczek ulgowych dla siebie, oraz zmiany ustawy, któraby i nadal zabezpieczała cechy i poprzednie prawa rękodzielników i przemysłowców.

W wiecu tym brała udział mała ilość interesowanych tak z miasta, jakoteż z prowincyi. Świadczy to, o niewielkiem zainteresowaniu się tej klasy omawianemi sprawami.

Bezczelność niektórych majstrów piekarskich.

STRYJ, w marcu 1922.

Do niedawna tutejsze piekarnie piekły chleb w nocy, mimo, że ustawa w tym kierunku zabrania tego. Na jednem zgromadzeniu robotników uchwalono zaprzestać piec w nocy. Sprawę tę poruszył także „Dziennik Ludowy". Zaczęto więc pracować w dzień. Nie w smak to jednak jest kilku paskarzom, którzy przed wojną byli bankrutami, a dopiero podczas wojny rabując biedną ludność przez sprzedaż chleba po paskarskich cenach, dorobili się majątku na pocie biedaków, ta banda paskarska chce ponownie wprowadzić pracę w nocy. Z wyjątkiem zaledwie jednostek reszta chce świstać na ustawę, drwiąc sobie ze sądu, z magistratu, ufni, że tak jak za czasów austryackich za pomocą przekupstwa lub pięknych uśmiechów pań majstrowych do p. „komisarza", będą mogli robić, to co im się żywnie podoba.

Wobec tego, apelujemy do tutejszego sądu, aby paskarzy- piekarzy wziął pod swoją opiekę, za łamanie ustaw polskich za „kraty". Są doniesienia już na tych, co nie chcą stosować się do ustaw. Wyrok należy wydawać spiesznie, aby drugim nie chciało się próbować szczęścia. Cała ludność miasta stanie po stronie władz. Należy tylko energicznie wziąć się do tych majstrów paskarzy, a zaraz nastąpi poszanowanie prawa.

Komunikaty.

× ZARZĄD „ŻYCIA" wzywa członków Wydziału o punktualne jawienie się na posiedzenie, które odbędzie się we wtorek o godz. 7'30 wiecz. w lokalu przy pl. Akademickim 1.

× ODCZYTY O SPÓŁDZIELCZOŚCI. W cyklu tych odczytów, mających tak duże powodzenie w naszem mieście, odbędą się w tym tygodniu 30/3. i 1/4. dwa odczyty: dyrektora Banku towarowego Krzysztofa Krzysztofowicza i dyrektora „Jedności" Michała Chrystowskiego na temat „Organizacya korporacyi spożywców:: oraz „Wolny handel i kooperacya". Na odczyty te wybitnych znawców i działaczy w dziedzinie kooperacyi spożywczej, odbywające się w Instytucie technologicznym (ul. Bourlarda 5), wybierają się szerokie koła z naszego miasta.

× ROCZNICA KOŚCIUSZKOWSKA. Towarzystwo Polskiej młodzieży im. T. Kościuszki we Lwowie urządza dnia 4 kwietnia 1922 r. wielki obchód patryotyczny ku uczczeniu rocznicy przysięgi i zwycięstwa Racławickiego, ukochanego Wodza, Tadeusza Kościuszki.

Obchód zostanie ogłoszony.

× TOW. PIEKARZY uprasza się o omijanie Drohobycza z powodu będącej tamże w toku akcyi cennikowej. — Centr. Zw. rob. przemysłu spożywczego.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE BROWAROW.

OBWIESZCZENIE.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów uchwaliło dnia 18. października 1921 roku powiększenie kapitału akcyjnego ze sumy

Mp. 16,000,000·— na Mp. 48.000.000·—

przekazując Radzie zawiadowczej oznaczenie kursu emisyjnego, określenie terminu, sposobu i szczegółowych warunków emisji nowych akcji.

Na podstawie tego upoważnienia tudzież zatwierdzającego reskryptu Ministr. Przemysłu i Handlu oraz skarbu z dnia 4. marca 1922 roku Nr. Sp. 588 (Monitor Polski Nr. 63 z 17 marca 1922 uchwaliła Rada zawiadowcza podwyższyć na razie podwyższyć kapitał akcyjny

o Mp. 24,000.000·— do Mp. 40.000.000 —

przez emisję sztuk 48.000 pełno wpłaconych akcji po Mp. 500 nominalnie na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji w stosunku:

na 1 starą akcję 1 nową po kursie Mp. 5000 tel quel. a oprócz tego
na 2 stare akcje 1 nową po kursie M 12000.

2) Prawo poboru może byc wykonane w Polskim Banku przemysłowym we Lwowie lub w Warszawskim Banku Dyskontowym, Oddziele we Lwowie, za przedłożeniem starych akcji, które zostaną zaraz zwrocone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

3) Prawo poboru może być wykonane w terminie 6 tygodni od dnia ogłoszenia pod rygorem utraty tego prawa.

4) Przy zgłoszeniu i wykonaniu prawa poboru należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

5) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa począwszy od dnia 1. października 1921 roku.

6) Nowe akcje wydane będą w swoim czasie po skonfekcjonowaniu za zwrotem potwierdzenia na uiszczoną wpłatę.

Lwów, dnia 28. marca 1922.

**Rada nadzorcza
Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów.**

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.